Nr. 6. Lwów — czerwiec 1901 r. **Rok III.**

Gazeta Nauczycielska

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:
Rocznie 3 korony — półrocznie 1½ korony.

Redakcya i Administracya:
We Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Edmund Cenar.**

Szkoły dopełniające we Lwowie.

Rozporządzeniem z dnia 26/3 do l. 8683 (Dziennik Urzędowy) wezwała Rada szkolna krajowa lwowską Radę szkolną okręgową do zorganizowania w mieście Lwowie szkół dopełniających, konferencyi okręgowej zaś, złożonej z dyrektorów i delegatów gron nauczycielskich, poleciła ułożenie dla nich statutu i planu naukowego. Na mocy tego rozporządzenia odbyły się dnia 31. maja b. r., dwie konferencye jedna nauczycieli pod przewodnictwem c. k. inspektora, p. K. Bruchnalskiego, druga nauczycielek, pod przewodnictwem c. k. inspektora p. J. Fąfary.

Konferencye nauczycieli ograniczyły się na razie na wybranie komisyi do ułożenia planów dla tych szkół — poczem dopiero, mając pewien materyał do obrad — zadecyduje jakie przedmioty i w jakim zakresie do szkół dopeł. wejść powinny.

Ponieważ wprowadzenie męskich szkół dopełniających w mieście, gdzie istnieją szkoły przemysłowe uzupełniające, wymaga bacznej uwagi — iżby tym ostatnim nie stworzono konkurencyi, któraby osłabić mogła ich dalszy pomyślny rozwój, a w szczególności nie obniżyła poziomu, na jakiem obecnie się znajdują, tudzież — aby szkoły dopełniające nie stały się nowym ciężarem dla warstw najuboższej ludności, która dzieci swoje po ukończeniu szkoły ludowej umieszcza w zawodach „dających natychmiastową, choćby tylko minimalną egzystencyę“ — ponieważ tak nauczyciele, jak i obywatele, ze sprawą tą poznajomieni wyrażają jednozgodne zdanie, — że szkoły takie dla chłopców w mieście Lwowie nie mają wielkiej racyi bytu, przeto pragniemy rozpatrzyć rzecz tę dokładnie, aby uczynić zadość celom, jakie sobie pismo nasze wytyczyło.

Nie podlega kwestyi, że każde usiłowanie, skierowane do podniesienia oświaty, zdąża temsamem do podniesienia dobrobytu narodu, — winno więc doznać poparcia ze strony każdego zdrowo myślącego. Cel szkoły dopełniającej nie jest inny, jak właśnie podniesienie oświaty — utrwalenie wiedzy, jakiej młodzież w szkole ludowej nabyła, uzupełnienie jej i zaokrąglenie. To też tam, gdzie cała wiedza kończy się na szkole ludowej, gdzie młodzieniec, poduczony nieco, wraca w warstwę intelektualnie uboższą od niego, zupełnie słuszną i racyonalną jest rzeczą, zmusić go po ukończeniu szkoły ludowej do uczęszczania na naukę dopełniającą — tam jednak, gdzie młodzieniec po ukończeniu szkoły ludowej wyższego typu lub wydziałowej wraca w warstwę inteligentną, tam gdzie na każdym kroku sposobność ma kształcenia się dalszego, gdzie poprostu choćby chciał, nie może zapomnieć tego, co się uczył w szkole — tam nauka dopełniająca, jako nauka „powtarzania“ jest zbyteczną, — a zastąpić ją musi nauka przysposabiająca należycie do danego zawodu. Tak, jak złą jest szkoła dopełniająca wiejska, która w programie swoim nie uwzględnia rolnictwa lub przemysłu, jakiem się mieszkańcy danej miejscowości trudnią — tak też złą byłaby szkoła dopełniająca miejska, któraby nie uwzględniła potrzeb zawodowych

Te potrzeby mieszkańca wielkiego miasta, były właśnie przyczyną, że istniejącą we Lwowie od pierwszego początku organizacyi nowych szkół, t. zw. „naukę powtarzania“, — zamieniono później na „naukę dopełnia-

jącą“ — a gdy i ta nie wystarczała, ostatecznie przemieniono ją w „szkołę przemysł. uzupełniającą“, jako najwłaściwszą i najracyonalniejszą instytucyę naukową dla rzemieślnika, przemysłowca i handlowca. Tak więc szkoła dopełniająca naturalnym biegiem potrzeb ludności miejskiej przeobraziła się w szkołę przemysł. uzupełn., do której obecnie uczęszcza wszystka młodzież rzemieślnicza m. Lwowa i od której ukończenia zawisły są t. zw. „wyzwoliny na czeladnika“. Odebrać rzemieślnikom tę szkołę i zastąpić ją szkołą dopełniającą. byłaby zabiciem przemysłu naszego.

To też nawet nie chcemy przypuszczać — iżby wprowadzanie szkół dopełniających miało na celu wyrugowanie lub choćby tylko zmniejszenie szkół przem. uzupełniających. Szkoły przem. uzupeł. nietylko muszą dalej istnieć, ale muszą poprostu jeszcze bardziej się pomnożyć, gdyż tego wymaga rozwój lokalnego i krajowego przemysłu i handlu.

Dzisiejsze szkoły przemysł. uzupełniające odpowiapają tylko tym gałęziom rzemiosł i przemysłu, w których rysunek w ogóle stanowi główną podstawę tooretycznego wykształcenia zawodowego — inne zawody, do których rysunku nie potrzeba, nie widzą dziś w szkole tej interesu i z tej przyczyny młodzież tych zawodów stroni od niej. Takie zawody jak: szynkarski, kelnerski, cukierniczy itd. usuwają się dziś z pod przymusu szkół przem uzupełniających tylko z tego powodu że nauka nie jest w nich dostrojona do potrzeb tych zawodów — a przecie młodzież tej kategoryi pracy powinna mieć odpowiednie szkoły uzupełniające, tak, jak to n. p. ma miejsce w Wiedniu, gdzie dla tych zawodów istnieją stosownie zorganizowane szkoły dla szynkarzy, kelnerów itd.*)

A młodzieży tej jest we Lwowie sporo, kto wie czy nie tyle, ile wynosi liczba dziś uczęszczającej do szkół przem. uzupeł. Dla tych więc zawodów potrzeba szkół, ale nie dopełniających — lecz przem. uzupełniających z odpowiednio dostrojonym planem. Szkoły takie powstać powinny rychło, gdyż n. p. zawód kelnerski we Lwowie wymaga znajomości trzech języków (polski, ruski, niemiecki) a nie rzadko i czwartego (francuski) a tego, tylko szkoły specyalnie dla kelnerów zorganizowane, dać mogą. Szkoła dopełniająca nie może więc liczyć na młodzież rzemieślniczą w ogóle ani na przemysłową, ani handlową — ta bowiem potrzebuje szkół o programie dostosowanym do swoich zawodów, a tego szkoła dopełniająca nie da. Zachodzi więc pytanie, na jaką właściwie młodzież liczyć może? Ażeby na to odpowiedzieć, musimy śledzić bieg życia naszej młodzieży w czasie wieku szkolnego i po niem.

Lwowska męska młodzież kończy obecnie trzy kategorye szkół ludowych: szkołę czteroklasową, sześcioklasową i wydziałową. Ze szkoły czteroklasowej przechodzi niemal wszystka młodzież już to do szkół średnich, już to do szkół 6 klasowych lub do szkół wydziałowych. Po ukończeniu szkoły 6 klasowej przechodzi pewna część młodzieży do szkół wydziałowych, mały procent do szkół średnich, a reszta do zawodów praktycznych. Po ukończeniu szkoły wydziałowej przechodzi młodzież do szkół średnich, handlowych lub innych — reszta do zawodów praktycznych. Młodzież, która przeszła do szkół innych temsamem usuwa się od przymusu uczęszczania do szkół dopełniających, pozostaje więc tylko młodzież, która przeszła na praktykę do innych zawodów.

Z tej liczby młodzież rzemieślnicza, przemysłowa i handlowa obowiązaną jest na mocy ustawy przemysłowej uczęszczać do szkoły przem. uzupeł. i rzeczywiście tam uczęszcza lub uczęszczać powinna w ciągu swojej 4 letniej praktyki przez 3 lub 2 lata, pozostaje więc tylko ta część młodzieży, która pozostaje w domu i ta, która obrała sobie zawód praktyczny, nie dający się pociągnąć pod rubrykę rzemiosła, przemysłu i handlu koncesyonowanego, a który chyba określić można mianem wolnego zarobkowania, j. n. p. robotnicy dzienni, kolporterzy, słudzy i t. p. Ta młodzież rzeczywiście usuwa się z pod przymusu szkół uzupełniających i dla niej to, jako nie potrzebującej żadnych specyalnych kierunków nauki, będzie szkoła dopełniająca zupełnie odpowiedną instytucyą. Czy jednak szkoła ta zdoła młodzież tę ściagnąc do nauki, czy w ogóle będzie można utrzymać ją w ewidencyi i czy liczba tej młodzieży jest w mieście naszem tak wielką, iżby choćby tylko jednę szkołę zapełnić mogła — pokaże praktyka. My nie chcemy przeceniać rzeczy — i dlatego w tym przypadku patrzymy na nią z pe wnym pesymizmem.

Więc cała akcya w kierunku organizacyi męskich szkół dopełniających w mieście naszem — jak wykazaliśmy — ograniczy się na bardzo małe i to bardzo małe rozmiary — natomiast szkoły dopełniające żeńskie mają piękną przed sobą przyszłość, gdyż z czasem mogą stać się fundamentem do stworzenia szkół przemysłowych żeńskich, których społeczeństwo już od dawna domaga się dla rozszerzenia pól pracy kobiecej.

---

*) W Warszawie powstaje obecnie szkoła specyalna uzup. dla fryzyerów.

Wystawa rysunkowa
lwowskich szkół przemysłow. uzupełniających.

Gdy przed laty po raz pierwszy urządziły lwowskie szkoły przem. uzupeł. wystawę prac rysunkowych, stylistycznych i buchalteryczuych, wystąpiła żmudna i pilna praca nauczycieli lwowskich w całej pełni. Każdy, kto patrzył na te piękne i czyste rysunki, na ich ilość, zdumiewał się i zapytywał: „I to wszystko wykonali terminatorzy? I to wykonała ta młodzież, która w połowie nie pokończyła nawet szkół ludowych?“ Mimo to nie wszyscy byli zadowoleni z prac uczniów i nauczycieli. Znaleźli się krytycy, którzy w jednem z czasopism codziennych całą pracę tysiąca uczniów i pracę wszystkich nauczycieli zniwelowali równo z ziemią, przejechali się po niej i prorokowali przyszłość jak najgorszą. Tymczasem, jak na przekór, z każdym rokiem wystawa prac uczniów stawała się lepszą — doskonalszą, a w bieżącym roku wprost zdumiewała.

Wyraz tego najlepszy dał „Kurjer lwowski“ w recenzyi z d. 21. maja br., w której tak pisze:

Od kilku już lat zwiedzamy corocznie te wystawy, śledzimy pilnie każdy postęp, każdą nowość i przyznać musimy z przyjemnością, że z każdym rokiem wystawa dostarcza dowodu postępu, prace uczniów coraz lepsze. Wprawdzie różnice z roku na rok nie biją silnie w oczy, gdyż czas to za krótki, a, mówiąc nawiasem, wystawy te mogłyby się zupełnie dobrze odbywać co dwa lata, mimo to zawsze stwierdzić nie trudno, że na tem polu postępujemy naprzód.

Wystawa urządzona w szkole Mickiewicza w dniach 18. i 19. bm. daje nowy tego dowód. Jeżeli wystawę tę porównamy z wystawą rysunków z r. 1894., na którą składały się wszystkie, wówczas istniejące w kraju naszym szkoły przem. uzup. — spostrzeżemy odrazu niezmierną różnicę i postęp tak, co do ilości, jak co do jakości prac. I gdyby z postępem szkół przem. uzupeł. szedł równolegle postęp w rozwoju naszych rękodzieł, moglibyśmy liczyć napewne na niedługie usamodzielnienie się naszego przemysłu. Niestety, równoległości tej nie ma, rynki nasze bowiem zasypuje ciągle towar cudzy z zagranicy, a nasz rzemieślnik mimo, że się kształci i zdobywa sobie wiedzę fachową, ubożeje.

Wystawa tegoroczna odznacza się przedewszystkiem jednym momentem, który silnie wybić musimy, jestto dążność kroczenia za nowymi prądami w sztuce stosowanej, która szczególniej w Austryi znakomite czyni postępy, a której nazwa „secesya“.

Ten nowy kierunek w sztuce stosowanej, wystąpił teraz nieśmiało także w naszych szkołach przem. uzupełniających. Gdyby wystawę lwowską zwiedził był radca dworu Scala, pierwszy w Austryi propagator „modernizmu“, ucieszyłby się żywo, widząc, że idee jego zdobywają sobie grunt nawet w tych szkołach. Bo też przyznać trzeba, że „secesya“ w introligatorstwie, dekoracyi, malarstwie pokojowem. malarstwie anonsowem i etykietowem, w litografii, typografii i t. d., znajduje pole do prawdziwej sztuki, i przyniosła już wiele pięknych ozdób, bawiących oko stokroć więcej, niż dawne oschłe, symetryczne ozdoby geometryczne lub ściśle stylizowane.

Na pochwałę więc nauczycieli podnieść należy, że liczą się z tym prądem i uwzględniają go w miarę możności.

Pierwsze kroki w tym kierunku zrobiły szkoły: Anny i Mickiewicza, pierwsza w malarstwie dekoracyjnem, druga w ozdobach introligatorskich i anonsowych. Poza temi dwiema szkołami nie spostrzegliśmy „seceyi“, natomiast odznaczyły się: szkoła Czackiego pracami dekoracyjnemi w stylu renesansowym, szkoła Elżbiety rysunkami z zakresu stolarstwa, szkoła Konarskiego z zakresu ślusarstwa artystycznego, szk. Marcina z zakresu ślusarstwa, szk. Piramowicza z zakresu blacharstwa, szk. Staszica z zakresu murarstwa, szkoła Antoniego z zakresu malarstwa pokoj. Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku odznaczono rysunki najlepsze. Każda szkoła otrzymała dla uczniów dwie nagrody w książeczkach kasy oszczędności na 10 i 6 koron.

Żądania nauczycieli niemieckich.

Nauczyciele szkół wydziałowych w krajach Austryi niższej i wyższej domagają się już od pewnego czasu rozszerzenia szkoły wydziałowej z trzyklasowej na czteroklasową i pewnych reform. W myśl tych żądań wniósł Związek naucz. szkół wydział. niemieckich w bieżącej sesyi parlamentarnej petycyę, która zawiera następujące postulaty:

A. dotyczące szkół wydziałowych.

1. Szkoła wydz. ma być jak dotąd oparta na 5 klasowej szkole ludowej i ma być rozszerzoną do 4 klas. Zadaniem 3 pierwszych lat jest daś uczniom zaokrąglone praktyczne wykształcenie, ukończenie zaś 4 klasy ma uzdol-

nić do wstąpienia do wszystkich wyższych szkół fachowych, nie wyłączając szkoły kadeckiej.

2. Wszystkie wyższe szkoły fachowe (szkoły kadeckie) mają w pierwszej linii uczniów przyjmować ze szkół wydziałowych. Uczniowie z ukończonem niższem gimnazyum znajdą tam dopiero w drugiej linii przyjęcie.

3. Nadzór szkolny ma przy każdej sposobności, zwłaszcza także corocznie z okazyi przyjmowania uczniów do szkół średnich, pouczać ludność o celu i istocie wszystkich zakładów naukowych.

4. Gronom nauczycielskim szkół wydz. przysługuje prawo, uczniów, nie czyniących postępów lub niedbale do szkoły uczęszczających, cofać do szkoły ludowej.

5. Liczba uczniów w 1 klasie wydz. niema przekraczać 50.

6. Do planu naukowego, nowo powstającej 4-tej klasy wchodzi obowiązkowo algebra i jeden z języków nowożytnych (francuski—angielski).

7. Wystąpienie ze szkoły wydziałowej jest tylko po ukończeniu półrocza dozwolone.

8. Na świadectwach szkól wydz. należy w krótkości zestawić kategorye tych szkół, do których abituryent tej szkoły przy pomyślnym wyniku ma prawo wstępu.

9. Abituryentom szkół wydziałowych należy udzielać ułatwień, zwłaszcza co do odbywania czynnej służby wojskowej.

10. Dla szkół wydziałowych ma być ułożony osobny statut organizacyjny.

B. dotyczące nauczycieli szkół wydziałowych:

1. Dla wykształcenia nauczycieli szkół wydziałowych należy urządzić przy uniwersytetach osobne kursa. Egzamina wydziałowe również należy składać na uniwersytetach.

2. Inspektorami dla szkół ludowych i wydziałowych mają być mianowani przedewszystkiem nauczyciele szkół wydziałowych.

3. Dla szkół wydziałowych ma być ustanowiony fachowy, naczelny (krajowy) inspektor.

4. Gronom naucz. szkół wydziałowych ma być zapewniony skuteczny wpływ przy wprowadzaniu nowych podręczników i środków naukowych.

5. Dla naucz. szkół wydz. ma być wymierzony krótszy czas służby, niż dla nauczycieli szkół ludowych. Czas służby przed złożeniem egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół lud., jak również kwaterowe ma być wliczone do płacy. Czas służby prowizorycznej ma być wliczalny do kwinkweniów i wszelkich innych dodatków służbowych.

6. Ma być ustanowiony odpowiedni turnus służbowy.

7. Tygodniowy wymiar godzin ma być unormowany na podstawie przepisów, obowiązujących w szkołach średnich i fachowych.

8. Kwalifikacya ma być jawna; stosownie do tego ma być ustanowione prawo dyscyplinarne.

9. Nauczycielom szkół wydziałowych ma być zapewniony należny współudział we wszystkich władzach i korporacyach szkolnych.

10. Dyrektorami szkół wydziałowych należy mianować tylko takich nauczycieli, którzy już przez kilka lat przy szkołach wydziałowych jako fachowcy pracowali.

11. Dla awansu ma być utworzony statut osobowy i co najmniej 3 stopnie płac, na które każdy posuwa się po wysłużeniu pewnej ilości lat.

12. Nauczycielom szkół wydziałowych ma być prawnie zastrzeżone powoływanie na nauczycieli do szkół fachowych, a przedewszystkiem do seminaryów nauczycielskich.

13. Nauczycielom zatrudnionym przy szkołach wydziałowych przysługuje prawnie tytuł „nauczyciel wydziałowy“ (Fachlehrer)

Oprócz tej petycyi wniósł Związek jeszcze bądź do Parlamentu bądź do Sejmów następujące:

1. W sprawie uregulowania obowiązków służbowych w szkołach wydziałowych.

2. W sprawie opublikowania rozp. Minist. z dnia 16. lipca 1899, dotyczącego egzaminów wstępnych do szkół wydz.

3. Memoryał w sprawie Lyceów żeńskich.

4. W sprawie regulacyi płac naucz. wydz. w Aust. wyższej i Czechach.

5. W sprawie ustawy dyscyplinarnej.

Potrzeby szkół lwowskich.

Przed końcem zeszłego roku szkolnego umieściliśmy w czasopiśmie naszem, pod tym samym nagłówkiem, przypomnienie, odnoszące się do różnych potrzeb, urządzeń w budynkach szkolnych lwowskich, które w czasie wakacyjnym uskutecznić należało. Przypomnienie nasze nie wiele skutkowało — to jednak nie zniechęca nas wcale, gdyż, znając nasz charakter narodowy, wiemy, że, aby cokolwiek u nas nowego wprowadzić, potrzeba cierpliwie przez czas dłuższy o to walczyć. A że na cierpliwości nam nie zbywa, przeto i teraz, gdy się zbliża czas naprawek w szkolnych budynkach, czas uzupełnienia urządzeń, odczyszczeń i t. d.

— ponawiamy z dodatkami zeszłoroczne nasze uwagi w tej nadziei — że przecie może znajdą one u pana roferenta urzędu budowniczego, który w tym kierunku decyduje i posiada moc wykonania — przychylny posłuch. I tak: po pierwsze, z uwagi na zdrowie młodzieży — żądamy — iżby posadzki izb szkolnych napuszczano olejem lnianym, tak — jak tego wymaga rozporządzenie ministeryalne. Posadzka impregnowana, nie wydziela tyle prochu, a wszak wiemy, jak zabójczem jest oddechanie powietrzem przepełnionem prochem.

Po drugie: żądamy, aby konstrukcyę dzisiejszych storów zmieniono, gdyż jest niebezpieczną, niepraktyczną i niehygieniczną dla oczu i. płuc. Story powinny się zasuwać z boku, na kółkach, czem się umożliwia mimo zasłonięcia, otwieranie okien, a także tylko częściowe ich zasłonięcie.

Po trzecie: żądamy, iżby dla nauki rysunków w szkołach wydziałowych urządzono sale rysunkowe i gabinety na modele i wzory.

Po czwarte: żądamy, iżby w tych salach gimnastycznych. w których są piece kaflowe, kamykowe lub centralne ogrzewanie, wstawiono piece żelazne, jako praktyczniejsze i więcej ciepła dające.

Piąte: żądamy, iżby w każdej szkole, na dole i każdem piętrze, umieszczono kokosowe wielkie maty do wycierania obówia.

Szóste: żądamy, iżby w ławkach szkolnych umieszczono stałe kałamarze blaszane z nakrywkami, aby uczeń każdej chwili mógł pisać atramentem.

Siódme: żądamy, iżby w tych szkołach przem. uzupeł., w których jeszcze oświetla się naftą — zaprowadzono oświetlenie gazowe.

Oprócz powyższych robót powinny doznać szkoły nasze jeszcze jednego postępowego ulepszenia. a mianowicie powinny otrzymać wodociągi. Tegoroczny budżet m. Lwowa wyznaczył na te urządzenia 15.000 koron i musimy przyznać, że było to ze strony Rady miasta wielce pięknie i postępowo dozwolić z dobrodziejstwa, jakie dają wodociągi, korzystać także młodzieży szkolnej. Ponieważ zaprowadzenie wodociągów do szkół odbywać się będzie prawdopodobnie w czasie wakacyi, przeto chcemy zwrócić uwagę na to, iżby przy ich urządzaniu pamiętano o 4 rzeczach:

1) aby doprowadzono wodę do wychodków,

2) aby umieszczono wyloty na każdem piętrze,

3) aby umieszczono je także w salach rysunkowych, kancelaryi i gabinecie, aby w końcu

4) reflektowano przy zakładaniu rur także na kąpiele szkolne, które w niedalekiej przyszłości miasto pewnie wprowadzić zechce, gdyż zasadnicza uchwała w tej mierze zapadła jeszcze przed kilku laty, a wykonanie jej odłożono tylko z braku wodociągów.

Pedagogia na scenie.

Rozpowszechnienie zasad zdrowej pedagogii w szerokich warstwach społeczeństwa danego było i jest zawsze niedoścignioną ideą wszystkich dobrze myślących i w przyszłość swojego narodu patrzących patryotów. Nie ma jeszcze dziś na świecie państwa ani narodu, któreby zdołało u siebie tak szeroko i głęboko rozpowszechnić dobre zasady wychowania wśród rodziców, iżby powiedzieć mogło, że stanęło na tem polu u celu. Wszędzie słyszymy narzekania na brak należytego porozumiewania się domu rodzicielskiego ze szkołą, na brak znajomości ze strony rodziców zdrowych zasad pedagogii — wszędzie też dążą w pierwszym rzędzie nauczyciele — do podniesienia tego stanu rzeczy przez odczyty, konferencye z rodzicami, pogadanki dla rodziców, broszury, pisma i t. d. — ale wszystko to nie odnosi wielkiego skutku, wszystkie usiłowania po pewnym czasie rozbijają się o brak chętnych słuchaczów i czytelników.

Bezskuteczność pracy w tym kierunku zastanawiała wprost wielu tych, którzy jej się podjęli — i wywoływała pytanie — ażali forma, w jakiej starano się zasady pedagogiczne rozpowszechniać — nie jest przyczyną, że dla sprawy tej trudno rozbudzić zainteresowania ogółu. Refleksya ta sprowadziła myśli pracowników na nowe tory. Wśród różnych dróg, jakiemi dotrzeć chciano do umysłów szerokich mas, zapomniano o jednej, najprostszej, najłatwiejszej i najpewniejszej t. j. o s c e n i e.

Rzucać posiew racyonalnej metody wychowania ze sceny, oto myśl najnowsza — oto hasło nowe. Na tę myśl wpadł pierwszy, a dotychczas zdaje się jedyny jej realizator nauczyciel ludow. szkół m. Hamburga, poeta i pisarz sceniczny O t t o E r n s t. Napisał on niedawno komedyę pod tyt. „Flachsmann als Erzieher“, która z wielkiem powodzeniem przechodzi teatra niemieckie, a w której osoby działające należą wyłącznie do świata nauczycielskiego. Postacie komedyi, przedstawiając typowych wychowawców starszej i nowszej ery, personifikując istniejącą po dziś dzień jeszcze walkę kierunków wychowawczych, dają z jednej strony żywy obraz, istniejących błędów i wad — a z drugiej zdrowy racyonalizm dzisiejszego nowoczesnego

wychowawczego działania. Krytyka wyraża się o tej formie rozpowszechniania pedagogii z zachwytem, o samej zaś sztuce z tak wielkiem uznaniem, że wyznacza jej „honorowe miejsce“ wśród dzieł pedagogiczno-literackich. Jestto dzieło tak wielce udałe, że każdy, bez względu na stan, zawód i stopień inteligencyi, doznaje prawdziwej rozkoszy, czytając je lub widząc na scenie.

Sztuka ta ma nietylko tendencyę dydaktyczną w kierunku szerzenia zdrowych zasad wychowawczych w rodzinie, ale zmierza równolegle także do poprawy stosunków moralnych i intelektualnych wśród nauczycielstwa i stosunku ich do młodzieży, przełożonych i naodwrót. Silnie narysowane pojmowanie działania wychowawczego nauczycieli „rzemieślników“, którzy bezmyślny pedantyzm szkolny, suchy, skostniały, umysł zabijający, szablon, i t. d. stawiają jako szczyt pedagogii; wady i błędy władz i zwierzchności szkolnych z jednej strony, w przeciwstawieniu do miłości zawodu i świętego niemal zapału dla sprawy oświaty, graniczącego z apostolstwem, uosobnionego w nauczycielu „nowej szkoły“, tworzą ostre kontrasty i dają pole do szerokiej walki o główne zasady pedagogiczne.

Trudno tu streszczać całej sztuki, chociaż daje ona dużo materyału pouczającego — zadowolimy się jednak tylko fragmentarycznem scharakteryzowaniem trzech głównych postaci: Flemminga, Flachsmanna i Prella.

Bohaterem sztuki jest Flemming, nauczyciel ludowy. Jego pojęcie o zawodzie nauczycielskim graniczy z pojęciem o apostolstwie. Najszczytniejszym zawodem na świecie — powiada on — jest zawód nauczyciela ludowego. A jest zawód ten tem szczytniejszy, tem piękniejszy i bardziej apostolski im uboższą jest młodzież, którą wychowywamy, im bardziej ona opuszczona moralnie i zewnętrznie.

W przeciwieństwie do Flachsmana, swojego kierownika szkolnego, który twierdzi, że: nauczyciel powinien pilnować tylko szkoły, a poza tem nie troszczyć się wcale o lud, „niech o tem inni myślą“ — nie powinien brać udziału w życiu publicznem, trzymać się zdala od zgromadzeń, to bowiem daje poważanie u obywateli, a władzom się podoba — w przeciwieństwie do tego, bierze Flemming czynny udział we wszystkiem, co lud obchodzi. O prawach i obowiązkach uczniów ma on odmienne zapatrywanie, niż jego kierownik. W uczniu widzi on istotę, która tak dobrze odczuwa każdą niesprawiedliwość, jak dorosły, dlatego też przyznaje słuszność uczniowi, jeżeli na to zasługuje, wbrew twierdzeniu kierownika lub koleki. Pogląd w nauczaniu to pierwszy warunek zrozumienia rzeczy, to też w klasie jego pełno obrazów i kwiatów żywych. Wieczorem gromadzi dokoła siebie młodzież na lekturę, śpiew i muzykę. Dąży do wprowadzenia „Wieczorów dla rodziców“, celem ściślejszego kontaktu domu ze szkołą — „cały bowiem naród powinien w pracy około wychowania młodzieży brać czynny udział“.

Przeciwnym biegunem jego zapatrywań jest Flachsmann. Dla niego nie istnieje ani Pestallozi, ani Rousseau, ani istnieją potrzeby ludu; on uznaje tylko jedno: wytresować młodzież na niewolniczo posłusznych poddanych. Pedagogia nie potrzebuje żadnych reform, bo jest dziś skończenie dobrą. Dla niego ważniejszą jest kwestya czy uczniowie Flemminga piszą litery pod kątem 45°, czy umią wyliczać królów i cesarzy od końca, niż cała jego działalność wychowawcza. Dla niego zbrodnią jest, że Flemming przy poprawie zadań przeoczył kilku błędów, że w upał pozwolił uczniom zrzucić surduty i sam to uczynił i t. d. Figura ta o ciasnym horyzoncie potrzeb duchowych, a jeszcze ciaśniejszym poglądzie na sprawy ogółu — drażniona wyższością ducha Flemminga — robi donos do władzy i ściąga na niego dyscyplinarkę, na którą zjeżdża inspektor Dr. Prell.

Prella, inspektora, rysuje autor w stylu szlachetnym. Prell uznaje tylko jedną dyscyplinę t. j. „um“. Kto rzecz swoją umie, ten posiada dyscyplinę. Kto sam mało umie staje się tyranem dla drugich. Regulamin szkolny, posiadający dużo paragrafów, dobry jest dla zakładów karnych, ale nie dla szkoły, która nie śmie być kryminałem. Młodzieży szkół ludowych zbywa często w domu na słońcu i pogodnem życiu, niechże przynajmniej w szkole znajdą pogodne i słoneczne serce i umysł nauczyciela. Dobry humor w nauczaniu i w szkole wogóle, to rosa poranna, która ożywia i rozwija listki kwiatów, to też humor w szkole jest tak potrzebny, jak nauka. Nauczyciel, który nie kształci się dalej, jest jak lekarz, który nie śledzi postępów w dziedzinie swojej — staje się w końcu mordercą. Dyscyplinarka Flemminga kończy się napędzeniem Flachsmanna i oddaniem kierownictwa pierwszemu.

Sztuka cała jest poprostu dziełem pedagogicznem i ma wielkie znaczenie w literaturze pedagogiczno-scenicznej. Nowa ta forma krzewienia zasad pedagogicznych ze sceny zyska zapewne prawo obywatelstwa i zachęci do naśladowania pisarzy innych naradów.

U nas, gdzie wszelkie próby pogadanek pedagogicznych, utrzymania pism pedagogi-

cznych dla rodziny i t. p. nie przyniosły pożądanych rezultatów, możeby się przynajmniej ta forma utrzymała, gdyby tylko znaleźli się autorowie, którzyby umieli przemówić do ogółu.

Hygiena szkolna.

Gry i zabawy młodzieży lwowskich szkół miejskich. Na polu wychowania fizycznego młodzieży szkół ludowych postępuje Lwów znacznym krokiem naprzód. Pomijając naukę gimnastyki, dla której Rada miasta wybudowała 8 sal gimnastycznych i w przyszłości niedalekiej zamierza ich wybudować więcej, tak, iżby każda szkoła miała swoją własną — pomijając, że sale te otrzymają bezustannie nowe przyrządy i uzupełnienia, pomijając, że może nie długo i metoda nauczania gimnastyki stanie na właściwym poziomie „metody racyonalnej“ — do czego przyczynią się zapewne „kursa gimnastyczne“, urządzane przez Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa — podnieść musimy żywą działalność Rady szkolnej okręgowej m. Lwowa, Związku rodzicielskiego i Towarzystwa nauczycieli w kierunku rozpowszechnienia stałych gier popołudniowych młodzieży szkół męskich i żeńskich. W bieżącym sezonie wiosennym i letnim doznały zabawy i gry jeszcze większego rozpowszednienia, niż w roku ubiegłym. C. k. inspektor okręgowy, p. J. Fąfara przyrzekł bowiem wszystkim szkołom, które wprowadzą regularne gry popołudniowe, nietylko subwencyi na opłatę kierowników gier, ale ponadto jeszcze przyrzekł wyznaczyć dla każdej szkoły pewną kwotę na zakupno przyborów do zabaw. Na tem przyrzeczeniu polegając, zorganizowało 6 szkół męskich (Anna-Mickiewicz-Piramowicz-Konarski-Sienkiewicz-Staszic) gry i zabawy popołudniowe, które od 1. maja odbywają się regularnie na stałych boiskach (Błonia Pilichowskie, Plac powystawowy, Kopiec, Błonia grodeckie). Nie zależnie od tych organizacyi wprowadził Związek rodzicielski w 5 szkołach męskich (Antoni-Czacki-Elżbieta-Mar. Magdalena-Marcin) i 4 szkołach żeńskich stałe gry, nadto jeszcze we wszystkich szkołach żeńskich stałe wycieczki. Ogółem zorganizowano w b. r. gry i zabawy stałe w 11 szkołach męskich i 4 szkołach żeńskich. Udział młodzieży w zabawach tych liczyć można w przybliżeniu na 3000 głów, w wycieczkach drugie tyle.

Gry i zabawy rzemieślnicze. Związek rodzicielski rozszerzył w b. r. opiekę swoją także na młodzież lwowskich szkół przem. uzupełniających. Staraniem „Związku“ odbywają się dla młodzieży tej, każdej niedzieli i każdego święta, gry popołudniowe, od godz. 6 do 8-ej. na placu powystawowym. Udział młodzieży na razie nie jest zbyt liczny, (przeciętnie 30—40) zdaje się, że powiększy się on dopiero z przyszłym rokiem, w tym bowiem sezonie wzięto się zapóźno do rzeczy, a mianowicie już po zamknięciu roku szkolnego, wskutek czego nie można było wszystką młodzież zachęcić do tej nowości. Związek nie szczędzi dla zabaw tych grosza i zakupił wiele przyborów do gier.

Szkolnictwo zagraniczne.

Reforma gimnazyów w Rosyi. Główne zasady projektowanej reformy są następujące. Utworzony będzie tylko jeden typ szkoły średniej. Programy naukowe powinny być jednakowe zarówno dla zakładów naukowych rządowych, jako też prywatnych, korzystających z zapomogi rządowej. Nie subsydyowane prywatne zakłady naukowe mogą prowadzić wykłady według innego planu szkolnego.

Kurs szkół średnich będzie siedmioletni. Język grecki będzie wykładany tylko w pięciu gimnazyach, znajdujących się w następujących miastach: Petersburg, Moskwa, Kijów, Warszawa i Dorpad. Nauka języka łacińskiego zaczyna się od klasy czwartej. Programy pierwszych trzech klas średnich zakładów naukowych powinny odpowiadać programom niższych szkół ogólno-kształcących.

Następnie zamierzono wprowadzić nowe przedmioty: krajoznawstwo, prawoznawstwo i przyrodoznawstwo. Nauka dwóch pierwszych przedmiotów obowiązkową jest tylko dla tych, którzy zrzekli się nauki języka łacińskiego. Przyrodoznawstwo zaś obowiązkowe jest dla wszystkich uczniów.

Abituryenci wszystkich średnich zakładów naukowych będą mogli wstępować bez egzaminów na wydział fizyczno-matematyczny. Na wydział prawny i lekarski będą przyjmowani tylko ci, którzy uczyli się języka łacińskiego, na filologiczny zaś ci, którzy w gimnazyach uczyli się obu języków starożytnych. Osoby, które nie uczyły się w gimnazyum żadnego z tych języków, mogą wstępować na wydział prawny, lekarski lub filologiczny dopiero po zdaniu odpowiedniego egzaminu z języków starożytnych.

Programy niższych klas różnych średnich zakładów naukowych przemysłowych będą tak ułożone, aby uczniowie mogli przechodzić z jednego zakładu do drugiego.

Ulgi przy odbywaniu powinności wojskowej, połączone z ukończeniem kursu średniego zakładu naukowego, zamierzono rozszerzyć.

Takie są główne zasady projektowanej reformy, które będą wkrótce rozpoznawane przez osobną komisyę w ministeryum oświaty.

(*Kurjer Lwowski*).

NEKROLOGIA.

Józef Soleski, emer. prof. szkół realnych, radny m. Lwowa, poseł na Sejm i honorowy członek Tow. pedagog. zmarł dnia 23. maja b. r. — Był to mąż żelaznej woli i wytrwałości. Szkolnictwem ludowem zajmował się z wielką gorliwością. Towarzystwo nauczycieli m. Lwowa uczciło pamięć Jego wysłaniem pisma kondolencyjnego na ręce brata Jana, dyrektora szkoły ludowej we Lwowie i gremialnem udziałem w pogrzebie.

Kronika.

Towarzystwo opieki nad zaniedbanemi dziećmi. Przed dwoma laty powstało we Lwowie za inicyatywą panien F. Pachingerównej i M. Starklównej Towarzystwo, które postawiło sobie jako cel wyszukiwać zaniedbane dzieci, otoczyć je troskliwą opieką, umoralniać, uczyć, a w razie braku środków do życia pomagać im materyalnie lub umieszczać w odpowiednich zakładach. Towarzystwo to pod nazwą „Towarzystwo panien“, liczące około 60 członków czynnych i 40 wspierających, zwraca się obecnie do ogółu mieszkańców z prośbą popierania szlachetnych celów, jakie sobie zakreśliło. Sądzimy, że ze strony nauczycielstwa lwowskiego powinno ono doznać szczerej pomocy, gdyż ułatwia szkole trudną pracę wychowawczą.

Wiec nauczycieli i nauczycielek szkół ćwiczeń wszystkich semin, naucz. Przedlitawii odbył się w pierwszy dzień Zielonych Świątek w Wiedniu. Zjawili się na nim delegaci i delegatki prawie wszystkich semin, naucz. (93 proc.). Z Galicyi było 7 delegatów.

Pod przewodnictwem kolegi Franka z Reichenbergu zajmowało się zgromadzenie omówieniem różnych spraw, dotyczących stanowiska i położenia nauczycieli szkoły ćwiczeń, tudzież projektem statutu, zawiązać się mającego, Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół ćwiczeń wszystkich Semin. naucz. Przedlitawii. Projekt ten wypracowali koledzy czescy.

Kolega Brunner z Lincu za swój, wszechstronnie i wyczerpująco opracowany, odczyt: „O położeniu nauczyciela szkoły ćwiczeń“ zyskał u zgromadzonych — a między nimi był i c. k. krajowy inspektor szkolny Dolnej Austryi, Dr. K. Rieger tudzież przełożona c. k. cywilnego pensyonatu żeńskiego w Wiedniu p. M. Bańkowska — najwyższe uznanie.

Przebieg całego zgromadzenia spokojny i poważny dowodził, jaka jednomyślność i patryotyczne usposobienie panuje między wszystkimi nauczycielami szkoły ćwiczeń. Uchwalono też wysłać do Najjaśniejszego Pana telegram z zapewnieniem hołdu i lojalności.

Siedzibą Towarzystwa ustanowiono na teraz Reichenberg w Czechach.

Z parlamentu. Na posiedzeniu kom. szk. z 21. maja przyszło do głosowania nad wnioskiem w sprawie ustawy dyscyplinarnej. Wniosków było cztery: Schreitera, Czernego, Ćwiklińskiego i Stürgkha. Wniosek tego ostatniego opiewa:

1. Postępowanie dyscyplinarne w austr. szkołach ludowych i wydziałowych należy dokładniej oznaczyć. 2. Zachowanie się nauczyciela urzędowe i pozaurzędowe podlega ustawie dyscyplinarnej, które jest niezależne od postępowania karnego. 3. Postępowanie dyscyplinarne należy tak zreformować, aby były trzy instancye: śledcza, wyrokująca i wreszcie trzecia, do którejby można rekurować. Przedstawicielem pierwszej: byłaby Rada szk. okr., drugiej: Rada szk. krajowa (tu przewodniczący obierałby dwu kolegów obwinionego, jednego za oskarżyciela, drugiego za obrońcę. Obwiniony może się osobiście nie zjawić), trzeciej: Ministerstwo oświaty. 4. Reformę postępowania dyscyplinarnego należy przeprowadzić w drodze ustawodawczej. 5. Reforma ta ma zapaść w drodze ustawy krajowej.

Rząd powinien wnieść do wszystkich Sejmów plan ustawy, zmieniający postępowanie dyscyplinarne. Nim zaś to zostanie przeprowadzone, należy prowizorycznie wydać instrukcyę organom podwładnym.

Przy głosowaniu punkt pierwszy przyjęto jednogłośnie, drugi zaś z dodatkiem, aby nauczyciele co do swego politycznego zachowania się poza szkołą, nie podlegali postępowaniu dyscyplinarnemu.

Z „Drukarni Udziałowej“ we Lwowie Lindego 8.